

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Narodowe święto litewskie

Równo 21 lat mija dzisiaj od chwili proklamowania niepodległego Państwa Litewskiego. Pierwszy raz oba narody polski i litewski zastaje ta rocznica w stanie faktycznego i psychicznego uspokojenia. Pierwszy raz zostaną złożone z tego powodu oficjalne powinszowania posłowi litewskiemu w Warszawie i nie brakuje przedstawicieli naszego państwa wśród członków korpusu dyplomatycznego w Kownie.

Nie potrzebujemy udawania, że ten pierwszy 16 luty, w jakim my Polacy mamy prawo brać udział, ciesząc się wraz z Litwinami z ich dorobku państwowego jest najmilszy ze wszystkich, jakie przeżyliśmy dotąd. Chcielibyśmy jednak, aby i w Litwie pod tym względem zapanowało niepodzielnie identyczne powszechne przekonanie.

Twierdziłmy stale i twierdzimy w dalszym ciągu, że geografia i historia skazały nas bezapelacyjnie na to, abyśmy wzajemnie sobie gwarantowali niepodległość.

Formy wzajemnej współpracy obu narodów przybierały w przeszłości formy, które zostały potępione i znieważone przez naród litewski. Ani tych form bronić, ani jakichkolwiek bądź innych form narzucać Litwie na ród polski nie chce.

Znaczenie istotne posiada nie forma, a treść tej wielkiej prawdy, że oba narody polski i litewski wtedy tylko mogą zachować potęgę i niezależność, jeżeli będą względem siebie solidarne i to zarówno w stosunkach ze wschodnim jak i z zachodnim sąsiadem. Nie dadzą się tym sąsiadom wygrać przeciwko sobie.

Kult niepodległości w obu państwach w Polsce i w Litwie staje się przez fakt zgody między obu narodami jak gdyby pełniejszy, prawdziwszy i lepszy.

Dzisiejsze Święto Litwy Litwini powinni szczerzej i radośniej obchodzić, niż wszystkie święta dotychczasowe, dlatego właśnie, że my Polacy to święto po raz pierwszy razem z nimi całym sercem obchodzimy.

Piotr Lemiesz.

Sprawa dr. Anczewicza

Wczoraj w związku z nakazem opuszczenia Wilna, doręczonym dr. Anczewiczowi, przelożeni jego ks. rektor Wóycicki i dyr. Wł. Wielhorski interweniowali u p. wojewody Boleńskiego prosząc o cofnięcie nakazu.

O ile nam wiadomo interwencje

Czy I.K.C. spełni swą rolę?

Choć naszym zdaniem sprawa Anczewicza jest dotychczas bez precedensu i nie należałoby szukać podobieństw między tym wysiedleniem, a wysiedleniami poprzednimi o. o. marianów i ks. Tołłoczki — to jednak wnioskuje na podstawie tamtych przykładów można by się spodziewać, że na skutek naszej akcji prasowej ukaże się wkrótce w I. K. C. artykuł uzasadniający wysiedlenie.

Z nieznanym nam bliżej przyczyn I. K. C. dotąd czuł się zawsze zobowiązany do obrony słuszności decyzji administracji w sprawie wysiedlenia wój. wileńskiego.

Tym razem być może nie wycytamy tam rewelacji robiących z dr. Franciszka Anczewicza jakiegoś herszta ciemnych sił antypaństwowych. Prawdopodobnie dlatego, że jak

Ostre zgrzyty włosko-angielskie

Demarche w Rzymie z powodu wzmocnienia wojsk w Libii. — W odpowiedzi min. Ciano zapowiada dalsze wzmocnienie garnizonu. — Władze włoskie nie będą hamowały kampanii antyfrancuskiej.

LONDYN, (PAT). Dzienniki londyńskie ujawniają, że wizyta, jaką ambasador brytyjski w Rzymie złożył w poniedziałek ministrowi Ciano, miała na celu dokonanie wobec rządu włoskiego ostrej demarche z racji zauważonego ostatnio wzmocnienia garnizonu włoskiego w Libii. Lord Perth zwrócił uwagę włoskiego ministra spraw zagranicznych na to, że wzmocnienie garnizonu włoskiego w Libii pozostaje w rażącej sprzeczności z układem włosko-brytyjskim, któ-

ry przewidywał nawet zmniejszenie liczebności wojsk włoskich w Libii. Ambasador brytyjski zwrócił również uwagę ministra Ciano na to, że prowadzona we Włoszech, a zwłaszcza w prasie włoskiej gwałtowna kampania przeciwko Francji utrudnia dobre stosunki między W. Brytanią a Włochami.

W odpowiedzi na tę demarche, hr. Ciano miał przyznać, że włoski rząd istotnie powiększył swój garni-

zon w Libii, który obecnie doprowadzony został do 60 tys. ludzi, a równocześnie podkreślił, że rząd włoski być może będzie musiał podnieść tę liczbę, gdyż Francja również bardzo wzmocniła swój garnizon w Tunisie. Według hr. Ciano, wojska francuskie w Tunisie liczą obecnie 1000 tys. żołnierzy.

Co się nas tyczy kampanii przeciwko Francji, hr. Ciano odmówił udzielenia jakiegokolwiek obletnicy osłabienia tej kampanii.

Prez. Lebrun

będzie ponownie wybrany prezydentem Francji?

PARYŻ, (PAT). — „Le Jour“ donosi, że na zebraniu szeregu osobistości politycznych miano postanowić, aby wobec sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Francji zwrócić się do obecnego prezydenta republiki p. Lebrun z prośbą, by zechciał kandydować ponownie.

„Le Jour“ podkreśla, że gdyby prezydent Lebrun wyraził zgodę, to wybory byłyby przesądzone, nikt bowiem inny nie wysunąłby przeciwko niemu swej kandydatury i w ten sposób głosowanie zgromadzenia narodowego mogłoby dać od razu ostateczne wyniki przy pierwszym głosowaniu.

Gen. Żeligowski o zaniedbaniu inwestycyjnym ziem wschodnich

Wczoraj obradowała sejmowa komisja inwestycyjna. Przedmiotem obrad był rządowy projekt o dotacjach na FON i o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie 3-letnim.

Po referacie sprawozdawcy pos. Sikorskiego zabrał głos wiceprez. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe przemówienie. Niesłyszany tekst przemówienia wicepremiera PAT podała b. późno, już po zamknięciu n.ru.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, jako jeden z pierwszych zabrał głos gen. Żeligowski.

Streszczenie przemówienia generała wg PAT:

Pos. gen. Żeligowski widzi dysproporcję w tym planie inwestycyjnym. Naturalnie nie mówię o tym, co ma być na potrzeby obrony, ale w tej innej części nie widzę dbałości o masę ludową. Mówię specjalnie o kresach wschodnich, gdzie bytowanie odbywa się jak przed wiekami i gdzie nikt nigdy nie dokonywał inwestycji. I teraz nie ma u nas nastawienia takiego, żeby ktoś się wziął do tej mało efektywnej pracy. Boję się, żebyśmy się w tej ofensywie gospodarczej nie oderwali od 20-milionowej ludności rolniczej.

nie odniosły skutku.

Również o ile nam wiadomo nie zostały wyjaśnione przyczyny wysiedlenia.

Prawo zezwala władzom administracyjnym na niemotywowane decyzji o wysiedleniu.

się okazało podczas ostatniego procesu I. K. C. oskarżonego przez ks. Łysika (marianina) o zniesławienie, świadek powoływany w takich rzadach przez I. K. C. dla przeprowadzenia do wodu prawdy — którym jest z urzędu nac. Jasiński — nie może z Wilna przybyć na rozprawę aż do Krakowa z powodu... pilnych zajęć służbowych.

Madryt myśli o pokoju

BURGOS, (PAT). — Według nadeszłych tu wiadomości rząd republikański na zebraniu we wtorek bieżący dnia, odbyłym w Madrycie, uchwalił apel do wojska i ludności cywilnej. Apel wzywa, do stawienia oporu aż do chwili uzyskania warunków po-

Prababka z epoki Napoleona I przyczyną... zmiany rządu na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAT). — Wczoraj o godz. 11 gabinet Imreedy'ego podał się do dymisji.

BUDAPESZT, (PAT). — O godz. 9.30 odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym, na wniosek premiera Imreedy'ego postanowiono złożyć na ręce regenta dymisję gabinetu. Po zakończeniu posiedzenia Imreedy przyjęty został na audyencji przez regenta i złożył dymisję. Regent przyjął dymisję i powierzył gabinetowi dalsze tymczasowe prowadzenie resortów.

BUDAPESZT, (PAT). — Premier Imreedy oświadczył na zgromadzeniu stronnictwa rządowego iż powodem jego dymisji było stwierdzenie opozycji, że jedna z jego prababek, żyjąca w epoce Napoleona I, była Żydówką.

BUDAPESZT, (PAT). — W przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu stronnictwa rządowego Imreedy oświadczył, iż dotychczas był przekonany, że rodzina jego nie posiadała żadnej domieszki krwi żydowskiej. Dopiero przed kilku dniami nieznanemu dotychczas dokumenty wykazały,

że jeden z jego przodków ze strony matki nie pochodził z rodziny chrześcijańskiej i w r. 1814, w 7 roku życia przyjął chrzest.

BUDAPESZT, (PAT). — Regent Horthy po przyjęciu dymisji premiera Imreedy powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi oświaty hr. Pawłowi Teleki. Teleki wieczorem oznajmił regentowi Horthy'emu że po przeprowadzeniu rozmów informacyjnych zrzeka się misji tworzenia nowego rządu.

Anglia i Francja uznały rząd gen. Franco „de facto“

LONDYN, (PAT). — Gabinet brytyjski obradował wczoraj nad sprawą uznania rządu gen. Franco. Gabinet jednomyślnie zdecydował w zasadzie uznanie gen. Franco de facto, ale ogłoszenie tej decyzji nastąpi dopiero po porozumieniu z rządem francuskim. Gabinet udzielił w tej sprawie pełnomocnictw premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifax.

Na zapytanie w tej sprawie premier odpowiedział w izbie gmin, iż sprawa ta jest wciąż jeszcze przedmiotem rozważań rządu i że w chwili obecnej nie może jeszcze złożyć żadnych oświadczeń.

Na zapytanie posła Handersona z Labour Party, czy odmowa rządu brytyjskiego udzielenia praw kombatańskich rządowi gen. Franco stanowić będzie również kryterium dla załatwienia sprawy uznania rządu gen. Franco, premier Chamberlain udzielił jej odpowiedzi odmownej oświadczył — „rząd związany jest umowami międzynarodowymi w sprawie udzielenia praw kombatanta, ale w sprawie uznania żadnego rodzaju umowy nie istnieją“.

Oznacza to, że rząd brytyjski przy uznaniu rządu gen. Franco nie będzie stawał żadnych specjalnych warunków.

PARYŻ, (PAT). — Jak donosi komunikat Agencji Havasa, na przedwczorajszym posiedzeniu rady ministrów, min. Bonnet zakomunikował, iż senator Berard uda się ponownie

do Burgos tym razem w misji oficjalnej i że spotka się tam z gen. Franco. Decyzja ta została jednomyślnie przyjęta przez radę ministrów. Jak podkreśla komunikat, powyższa decyzja obejmuje uznanie de facto przez Francję hiszpańskiego rządu narodowego.

Data wyjazdu senatora Berard do Burgos nie jest jeszcze ustalona.

Koła miarodajne zachowują jak największą dyskrecję w sprawie misji Leona Berard. Jak sądzą chodzą

do Burgos tym razem w misji oficjalnej i że spotka się tam z gen. Franco. Decyzja ta została jednomyślnie przyjęta przez radę ministrów. Jak podkreśla komunikat, powyższa decyzja obejmuje uznanie de facto przez Francję hiszpańskiego rządu narodowego.

Depesza kapelanów prawosławnych Wilna do Marsz. Rydza-Smigłego

WARSZAWA, (Pat.) Marszałek Smigły-Rydz otrzymał depeszę, w której wszyscy kapelani prawosławni z Wilna, zebrani na rekolekcjach, składają Naczelnemu Wodzowi wyrazy hołdu i zapewnienia o wyłożonej pracy dla dobra i potęgi wojska.

Nominacja

WARSZAWA, (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował gen. bryg. Waleriana Czumę komendantem straży granicznej.

Nieudana ucieczka działacza „Żelaznej Gwardii“

BUKARESZT, (Pat.) Na lotnisku bukareszteńskim spadł podczas startu samolot turystyczny. Policja stwierdziła, że wśród pasażerów samolotu znajdował się członek Żelaznej Gwardii dowódca legionistów, Drago Mirescu, poszukiwany przez władze od 2 miesięcy.

Zamierzał on uciec za granicę. Na pokładzie samolotu znaleziono liczne ulotki i wielką ilość materiału propagandowego.

będzie o przygotowanie ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Hiszpanią narodową. Berard uzyskał ma od gen. Franco pewne wyjaśnienia w celu uznania de jure rządu w Burgos. Sprawa uchodźców hiszpańskich ma być również poruszana w toku rozmów z gen. Franco.

Według danych miarodajnych licza ba milicjantów, którzy przekroczyli granicę Pirenejów wynosi 202 tys.

Bombardowanie Madrytu

MADRYT, (PAT). — Komunikat urzędowy podaje, że wczoraj o godz. 21.30 artyleria nieprzyjacielska otworzyła ogień na Madryt. Od trzech dni t. j. od dnia przeniesienia siedziby rządu do Madrytu na stolice padają pociski wielkiego kalibru.

„Czystka“ na b. terenach republikańskich

BURGOS, (Pat.) Rząd gen. Franco postanowił przeprowadzić „czystkę“ wśród urzędników administracji, którzy pełnili służbę na ostatnio zdobytych terenach republikańskich. Do odpowiedzialności będą pociągnięci ci urzędnicy, którzy służyli rządowi republikańskiemu i nie zwalczali go wprost lub pośrednio. Ustawa ogłoszona przedwczoraj wyszczególnia długą listę przestępstw, za które grozi b. urzędnikom władz republikańskich pociągnięcie do odpowiedzialności i kary usunięcia ze stanowisk, zakaz zajmowania wszelkich stanowisk na okres od roku do lat pięciu, trwały zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych i wymagających zaufania obywateli, wręczenie pozbawienie prawa pracy w służbie publicznej raz na zawsze.

Lekarz chorób wewnętrznych nie chirurg

Porozumienie między wicepremierem Kwiatkowskim a OZN

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Przed wczorajszym posiedzeniem Komisji Inwestycyjnej Sejmu, w ub. wtorek późnym wieczorem odbyła się narada zespołu przemysłowo-handlowego OZN, na którą przybył wicepremier Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników. Na naradzie tej dyr. gabinetu wicepremiera p. Janusz Rakowski wygłosił referat o planie inwestycyjnym. Wywiązała się dyskusja, w której wziął udział wicepremier.

W dyskusji tej wicepremier wskazał, że różne wysuwane tezy prowadzą do operacyjnych cięć chirurga. Wicepremier uważa się tylko za lekarza chorób wewnętrznych, funkcji chirurga podjąć się nie może.

Wicepremier Kwiatkowski opiera swój program na ostrożności i trosce o równowagę budżetową i finansową.

W wyniku dalszej dyskusji według powszechnego przekonania doszło do całkowitego porozumienia pomiędzy grupą OZN a wicepremierem i dlatego śródowne posiedzenie Komisji Inwestycyjnej nie wywoływało już takiego zainteresowania, jak tego spodziewano się poprzednio.

Po 2 mówców na każdy rok istnienia ministerstwa

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Do dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn., który wchodzi w czwartek pod obrady plenum Sejmu, już wczoraj zapisało się 40 mówców.

Mówią, że stanowi to po 2 mówców na każdy rok istnienia ministerstwa, które obchodzi 20-lecie istnienia.

Kontyngent parcelacyjny

WARSZAWA, (Tel. wł.). Wczoraj ogłoszono zarządzenie Rady Min. o przeznaczeniu na parcelację rolną w 1939 - 40 r. 57.690 ha.

Z tej sumy największe obszary przypadają na wojew. zachodnie, mianowicie z górą 20 tys. ha w poznańskim, a z górą 17 tys. ha w pomorskim.

Przeciw przymusowi organizacyjnemu w rolnictwie

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Dwudniowa konferencja Zw. Izb i Organizacji Rolniczych o projektach przymusowej organizacji rolnictwa wypowiedziała się jednogłośnie i zdecydowanie przeciw wszelkim projektom przymusu organizacyjnego w rolnictwie.

Powołano osobną komisję dla przedstawienia w tej sprawie memoriału ministrowi rolnictwa. Do komisji wszedł wiceprezes Str. Lud. Mikołajczyk, jako przedstawiciel Wielkopolskich Tow. i K. R., Chyliński, dyrektor Centralnego T-wa, i Malik ze lwowskiego T. R.

Z Łodzi do Kowna

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Konsul niemiecki w Łodzi Kurschat został mianowany kierownikiem kancelarii poselstwa niemieckiego w Kownie.

Wydanie bandyty litewskiego

WARSZAWA, (Tel. wł.). — W myśl umowy między władzami polskimi a litewskimi, polskie władze wymiaru sprawiedliwości odstawiły do granicy litewskiej bandytę Stanisława Kiszkusę, który ścigany był listami gończymi sądu w Kownie, Kiszkus schronił się do Polski w 1925 r. po napadzie rabunkowym na bank w Kownie.

Triumf Skandynawów w biegu na 18 km

Ślązak Matuszyny najlepszy spośród Polaków

ZAKOPANE, (Pat.) W środę odbył się w Zakopanem bieg na 18 km otwarty i do kombinacji.

Warunki do biegu były pomyślne: pogoda, mroźno, śnieg zmarznięty i sy-pki.

Startowała rekordowa liczba ponad 120 zawodników, reprezentujących 11 państw. Zawodnicy ruszyli ze startu w kolejności wylosowanych numerów, co pół minuty.

Spośród naszych zawodników zabrakło na starcie Bronisława Czecha, który doznał na slalomie kontuzji. Nie startowali poza tym Jan Karpiel i Wilga.

Walka o pierwszeństwo w biegu była niesłychanie zacięta i emocjonująca. Ołbrzymi sukces odnieśli biegacze fińscy, którzy obsadzili pierwsze dwa miejsca i szereg dalszych w czołowej grupie. Szwedzi i Norwegowie byli, jak się należało spodziewać, najgroźniejszymi rywalami Finów. Wśród biegaczy środkowoeuropejskich prym trzymali Włosi, z których niektórzy pozostawili za sobą wielu Skandynawów. Licznie startowali biegacze polscy. Sensacją był świetny wynik Ślązaka Matuszyny (1:13:40 sek.) Użył on na najlepszy czas spośród Polaków. Matuszyny zostawił za sobą paru zawodników norweskich i szwedzkich, nie mówiąc już o środkowoeuropejskich. Sklasyfikował się on w czwartej dziesiątce zawodników, co należy uważać za stosunkowo poważny sukces.

Drugi z naszych zawodników Nowacki również miał dobry czas 1 godz. 14 min., co zapewnia mu także dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Spośród naszych zawodników startujących w kombinacji najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusz — 1:16:15 godz. Dalej sklasyfikowali się: Wnuk: 1:16:54, Orlewicz: 1:16:54, Górski: 1:18:53.

Stanisław Marusz uzyskał słaby czas: 1:23:15. Zawodnik ten, będący największą naszą nadzieją w kombinacji norweskich miał źle smarowane narty, co zaważyło na wyniku.

Swego rodzaju sensacją jest, że Sten-vall, jeden z czołowych zawodników szwedzkich, nie skończył biegu. Zrezygnować musiał z walki również świetny narciarz fiński Malonen, którego złapał kurcz na półmetku.

Wśród 9 pierwszych zawodników, jak widzimy, znajduje się 9 Finów, 6 Szwedów, 2 Norwegów i 3 Włochów.

Dane te potwierdzają hegemonię Finów w tej konkurencji. Spośród państw Środkowej Europy największy sukces odnieśli Włosi.

W kombinacji

W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajął Fin Maekinen, który uzyskał w biegu czas 1:10:07.

Spośród Polaków w kombinacji najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusz, przed Wnukiem, Orlewiczem, Górskim i Stanisławem Maruszem.

Christl Cranz mistrzynią świata w kombinacji alpejskiej

ZAKOPANE, (Pat.) W środę odbył się w Zakopanem również slalom pań. Pierwsze miejsce zajęła Niemka Christl Cranz, uzyskując w pierwszym zjeździe czas 1:19:3, a w drugim 1:16:4.

2) Schaad (Szwajcaria),
3) Nilsson (Szwecja),
4) Resch (Niemcy).

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zwyciężyła bezkonkurencyjnie Niemka Christl Cranz przed Szwajcarką Schaad i Niemką Rech.

Termin konkursu na pomnik Wielkiego Marszałka nie został przedłużony

Wczoraj pod przewodnictwem prof. Staniewicza odbyło się posiedzenie Sekcji Pomnikowej Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w obecności przewodniczącego Komitetu Wojewódzkiego — p. wojewody Bociańskiego.

Na posiedzeniu przede wszystkim rozpatrzono prośbę grupy artystów rzeźbiarzy wileńskich i warszawskich w sprawie przedłużenia terminu skłaniania projektów na pomnik Wielkiego Marszałka w Wilnie. Po dłuższej dyskusji jednomyślnie uznano za niewskazane przedłużenie terminu, wobec czego ustalony w konkursie termin 19 marca 1939 r., godz. 14 — pozostaje niezmienny.

Jak wiadomo z ogłoszonych w swoim czasie warunków konkursu,

sąd konkursowy zakończy swe prace w terminie do dnia 19 kwietnia 1939 roku.

Z ważniejszych spraw bieżących na posiedzeniu omawiano sprawę lożka na pomieszczenie nadsyłanych projektów-modeli pomnika i na urządzenie wystawy tych projektów.

W końcu, wobec oczekiwanego w najbliższym czasie napływu projektów — w ramach sekcji pomnikowej wybrano komisję, której zadaniem będzie protokolarne przyjmowanie poszczególnych prac nadsyłanych koleją, lub też dostarczanych na miejscu w Wilnie.

Do komisji tej weszli: prof. wydz. Sztuk pięknych U. S. B. — inż. Narebski, konserwator wojewódzki — Kieszowski i inż. Kobzowski.

Kompromisowy plan w kwestii palestyńskiej

LONDYN, (Pat.) „Daily Herald” utrzymuje, że rząd brytyjski zamierza przedstawić Żydom i Arabom na stopujące kompromisowe rozwiązanie kwestii palestyńskiej: 1) Palestyna pod względem imigracji i sprzedaży Żydom ziemi podzielona zostanie na ściśle ograniczone strefy arabskie i żydowskie. 2) W strefach żydowskich ustalone zostaną z góry na rok kwoty dopuszczalnej imigracji, jak również uregulowane będzie nabywanie przez Żydomów ziemi. 3) W strefach arabskich nie będzie dopuszczona żadna imigracja żydowska, ani też nie będzie dozwolona sprzedaż ziemi Żydom. 4) Imigracja żydowska ograniczona ma być nie tylko względami natury gospodarczej, ale również natury politycznej i innymi. 5) Niepodległe państwo arabskie nie będzie w Palestynie utworzone. 6) Ustanowiono za stanie rada ustawodawcza Palestyny, w której udział Arabów będzie znaczniejszy od udziału Żydomów.

Polityka oparta na powyższych zasadach byłaby tymczasowa, gdyż wobec sytuacji międzynarodowej rząd brytyjski uważa, iż może zobowiązać się w tej sprawie jedynie na ograniczony okres kilku lub kilkunastu lat.

Zgon b. premiera Belgii

BRUKSELA, (Pat.) — Zmarł tu b. premier belgijski Hehri Jaspar.

Rozwiązanie zw. młodzieży katolickiej w Niemczech

BERLIN, (Pat.) — Na mocy rozporządzenia szefa s. s. i poliej niemieckiej Himmlera rozwiązany został na podstawie dekretu „o ochronie na rodu i państwa” katolicki związek młodzieży w Rzeszy Niemieckiej wraz ze wszystkimi afiliowanymi organizacjami.

Sowiecko-litewski traktat handlowy

MOSKWA, (Pat.) Jak donosi agencja Tass, przedwczoraj w Kownie podpisany został sowiecko-litewski traktat handlowy, który obowiązywać ma w roku 1939.

Kronika telegraficzna

— Mobilizacja na Jamajce. Z powodu strajku powszechnego, który ogarnął całą wyspę na tle wydalenia jednego z robotników, gubernator zarządził stan wyjątkowy oraz mobilizację miejscowych garnizonów.

— Preliminarz budżetowy wojska w Irlandii na rok finansowy 1939/40 przewidyje 3.252.199 f. st., co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 1.266.515 f. st.

— Sąd w Riesenburku (Prusy Wsch.) skazał na karę śmierci 19-letniego Waltera Porscha, oskarżonego o usiłowanie zamachu na pociąg i urządzenie zasadki na samochody, w celach rabunkowych.

— Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 lutego rb. następująco (w miln. zł — w nawiasach dane na dzień 31 stycznia): suma globalna 444,9 (443,5), w tym: monety srebrne 358,6 (357,1), bilon niklowy i brązowy 86,3 (86,4).

Aparat do... rewidowania ludzi

JEROZOLIMA, (Pat.) Do najnowszych sposobów walki z akcją terrorystyczną, stosowanych przez władze mandatowe, należą: zabijanie Arabom wszelkich przejazdów po kraju i w ogóle opuszczania swych miejsc zamieszkania, ścisła kontrola w aptekach i drogeriach sprzedaży środków opatrunkowych, wreszcie rewizje osobiste przy pomocy elektryczności. Używa się do tego obręczy, połączonej z baterią i słuchawkami, którą się prowadzi wzdłuż człowieka, stojącego w jej środku. Normalnie słycać tylko głuche brzęczenie, ale jeżeli natrafi się na przedmiot metalowy, wówczas słychać brzęczenie odrazu ustaje.

W ten sposób można wykryć obecność rewolwerów, noży, nabożów itd., bar dzo często przenoszonych przez kobiety.

Mecz Polska — Litwa

WARSZAWA, (Pat.) Pertraktacje dotyczące się od pewnego czasu pomiędzy Polskim Zw. Lekkoatletycznym a Zw. Litewskim o rozegranie meczu międzypaństwowego Polska — Litwa, zakończyły się pomyślnie. Związek Litewski przyjął propozycję polską i mecz dojdzie do skutku prawdopodobnie w dniach 11 i 12 czerwca w Warszawie.

Ponieważ w dniach tych przewidziany jest we Lwowie mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia, PZLA zamierza wystawić przeciwko obu przeciwnikom zupełnie równorzędne reprezentacje.

Reprezentacja bokserska Warszawy remisuje z Budapesztem

W środę wieczorem odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy i Budapesztu. Pod firmą Budapesztu wystąpiła właściwie pełna reprezentacja Węgier, która walczyła w ub. niedzielę w Poznaniu. Zawody, które wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły, mimo późnego dnia, około 2.000 widzów, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W wadze muszej Rothok zremisował z Podanym.
W wadze koguciej Sobkowiak zwyciężył Bogacsa.

W wadze piórkowej Czortek wygrał z Bondim.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz remisuje z Mandim.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał z Delim przez poddanie się przeciwnika po drugiej rundzie.

W wadze średniej Jakits pokonał na punkty Miksa.

W wadze półciężkiej Szigeti odniósł zwycięstwo nad Neudingem.

W wadze ciężkiej Sarkooczy znokautował w trzeciej rundzie Sowińskiego.

PRZED CONCLAVE



Obiór papieżem kard. Hlonda przewiduje półoficjalny organ Watykanu

Wczorajsza warszawska prasa popołudniowa przynosi następujące sensacje z Rzymu

„KURJER WARSZAWSKI”

Rzym, 14 lutego.

Wielkie poruszenie w Rzymie wywołała dziś nota redakcyjna Agencji „La Corrispondenza”, redagowanej przez p. Castelli, bratanka dyrektora technicznego Pałacu Watykańskiego. Agencja ta uchodziła w okresie pontyfikatu Piusa XI za półoficjalny organ w Stolicy Apostolskiej. „La Corrispondenza” zaszeregowała się, iż czyni to jedynie w charakterze czysto informacyjnym, zastanawia się nad możliwością wyboru na nowego Papieża, kardynała cudzoziemskiego, dochodząc do wniosku, że wbrew katogorycznym zapewnieniom całej prasy włoskiej, możliwość taka musi być bardzo poważnie brana pod uwagę.

„Niektórzy przypuszczają — pisze agencja — iż wybór taki stanowiłby skok w ciemność, inni natomiast widzą go jako konieczność”. Agencja nie przypuszcza, by którykolwiek Amerykanin miał szanse zostania Papieżem oraz wyraża żal z powodu przedwczesnej śmierci kardynała Merry del Val, który był narodowości hiszpańskiej i obywatelem angielskim, lecz pod względem kultury był bardzo bliski Włochom. Dziś — ciągnie „La Corrispondenza” — możemy z kardynałów wymienić świętą postać prymasa Węgier, Seredy, znanego ze swej bliskiej współpracy z kardynałem sekretarzem stanu, zmarłym kard. Gasparri nad nową kodyfikacją kodeksu kanonicznego oraz kardynała Hlonda, prymasa Polski, o którym mówi się coraz więcej.

„Prymas Hlond jest Polakiem, ale należy do wielkiej rodziny Salezjańskiej i bliski jest, jak nikt inny kulturze włoskiej. Młody wiekiem bowiem urodził się w r. 1881, święty ten książę kościoła, jest w pełni rozkwitu swych sił fizycznych i intelektualnych. Jest człowiekiem czynu i aktywności nieustannej. Przyzywany jest corocznie niemal przybywać do Rzymu samolotem, co stanowi dla niego również mały wysiłek, jak dla kogoś innego krótki przejazdka zdrowotna. Z tych wszystkich względów kard. Hlond, znajduje się napewno wśród niewielkiej liczby najpoważniejszych kandydatów”.

„Taki wybór — ciągnie wspomina agencja — miałby jeszcze — zdaniem jego zwolenników — tę wielką korzyść, że wykluczałby wstąpienie na tron apostołski kandydata, zaangażowanego już choćby po czyjejsz stronie w toczącą się na świecie walkę między światopoglądem przesadnie demokratycznym, a nadmierne rozszerzającym atrybuty państwa”.

Być może, iż nota powyższa stanowi odpowiedź na niedawny artykuł naczelnego redaktora „Il Telegrapho”, który pozwolił sobie a priori wykluczyć możliwość elekcji kandydata cudzoziemskiego.

W tutejszych sferach politycznych

komunikat „La Corrispondenza” uważany jest za dowód, że jeśli istnieją szanse powołania kardynała nie Włocha na tron apostołowy, to w grę wchodzić może jedynie osoba prymasa Polski ze względu na jego niepospolitą kwalifikację osobistą. (Rostw.).

„GONIEC WARSZAWSKI” DONOSI Z PARYŻA

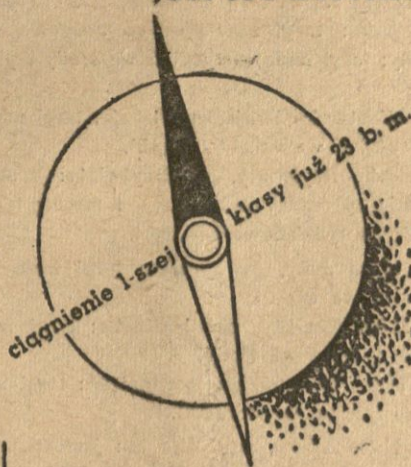
Prasa francuska przepełniona depeszami z Rzymu, porusza już dzisiaj następną kwestię, a mianowicie, czy w sprawie również wszystkie francuskie koła polityczne. Obsadzenie tronu Stolicy Piotrowej będzie zagadnieniem niezwykle trudnym, wobec prawdziwej wielkości, którą we wszystkich dziedzinach okazywał Achilles Raffi. Nie wolno zapominać, że mamy dwa Rzymy, — stolicę Kościoła i stolicę państwa włoskiego. A w tej chwili to ostatnia jest najważniejszym punktem polityki światowej. Rola przyszłego Papieża będzie niezwykle trudna. — Pius XI był twórcą układu laterańskiego.

Kwestie dyplomatyczne między Pałacem Weneckim a Watykanem zostały uregulowane. Nie można tego powiedzieć o różnicach zapaływały moralnych.

Papież, któryby uchodził za zwolennika „faszysmu” — wywodzą Francuzi — przyczyniłby się niewątpliwie do podniesienia autorytetu Mussoliniego, nie tylko na terenie włoskim, lecz również między narodowym. Ale znaczenie wpływu Kościoła, tak olbrzymie za czasów Piusa XI, osłabłoby bardzo wybitnie. Z drugiej zaś strony Papież, odnoszący się nieprzychylnie do ideologii faszystowskiej, mógłby

KOMPASEM

szczęścia Twego jest los Loterii Kl.



z szczęśliwej kolektury „NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117
Lwów, Legionów 11

napotkać nie tylko na trudności ze strony Pałacu Weneckiego, ale kto wie, czy nie rozgorzałyby między dwoma władzami walka, któreby objęła z początku dziedziny tylko moralne, lecz później mogła by przenieść się na teren społeczny i polityczny. „Conclave” kardynałów głosowało czterema razy, zanim dokonano tak szczęśliwego wyboru, jakim było objęcie Stolicy Piotrowej przez Achillea Raffi. Już wówczas sytuacja Kościoła i Europy była niezwykle ciężka. A cóż dopiero mówić o położeniu dzisiejszym...

Po raz pierwszy od stu blisko lat w okresie poprzedzającym obiór papieża kursują uporczywe pogłoski o poważnych szansach dwóch kardynałów z poza terenu Włoch. Prasa francuska w swoich doniesieniach z Rzymu wymienia kardynała Hlonda, prymasa Polski, oraz kardynała Copello (Ameryka Południowa).

Informacje te podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Nożycami przez prasę

O ZMARŁYM PAPIEŻU.

Dzień pogrzebu Ojca Świętego, stając się olbrzymią manifestacją całego katolickiego świata, nie zamknął bynajmniej pokłosa artykułów i wspomnień wywołanych przez zgon Piusa XI. Prasa całej Polski niemal codziennie przynosi obfity materiał historyczny poświęcony pamięci Wielkiego Papieża.

Wczorajsza „Gazeta Polska” zamieszcza artykuł wstępny, pióra p. Giuseppe Dalla Torre redaktora naczelnego „Osservatore Romano” p. t. Papież Pius XI. W artykule tym czytamy.

Chcąc należycie zrozumieć walkę Piusa XI z chaosem i terrorem we wszelkich postaciach, należy przede wszystkim pamiętać, że człowiek ten, któremu miało przypaść w udziale najwyższe dostojństwo w Kościele katolickim, był od zarania życia antytezą tego wszystkiego, co reprezentuje ból szewizm.

Dzieciństwo jego cieszyło się błogostawieństwem pięknego ogniska domowego, chronionego i uświecanego kłiwym charakterem matki. Ojciec był człowiekiem pobożnym, gospodarnym, miłującym zgodę. Zapewnił synowi to, co w prostocie i prawości uszlachetnia życie na wysokim poziomie tradycji, cywilizacji i moralności.

W latach powojennych Achilles Raffi był nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Przebywał w kraju, będącym wtedy krańcową rubieżą cywilizacji, szcąc przeciw naporowi czerwonego komunizmu. Uczestniczył w walce z niebezpieczeństwem, które groziło zalewem całej Europy, wyciągając szpony od Węgier aż po Amerykę.

W lecie 1920 r. czerwona armia do tarła pod Warszawę. Huk armat sówlecił zdawał się zapowiadać zagładę stolicy Polski. Pełen niezłomnej nadziei, spokojny, nieugięty w swej misji apostołskiej, nuncjusz Raffi pozostał na stanowisku. Współpracą i szczeniem otuchy dodawał narodowi sił do odniesienia cudownego zwycięstwa, które ocaliło Polskę i ludzkość. Wów-

czas z pewnością nie przewidywał, że niezadługo, gdy zostanie wybrany papieżem, będzie musiał, jako nuncjusz Chrystusa, prowadzić wielką walkę przeciw temu samemu wrogowi w przestrzeni całego świata, od Azji po Europę, od Europy po Meksyk, w obronie chrześcijaństwa i cywilizacji. W późniejszych latach, chcąc jeszcze ogłaść tę swoją Warszawę w Watykanie, Pius XI, polecił malarzowi Rozenowi wykonanie fresków „Obrony Warszawy” na ścianach swej prywatnej kaplicy w Castel Gandolfo.

KONTR-OFFENSYWA ANGIELSKO-FRANCUSKA

„Goniec Warszawski” przypuszcza, że w polityce międzynarodowej inicjatywa przeszła w ręce Francuzów i Anglików.

Dyplomacja brytyjska pozostaje wierna starej zasadzie angielskiej, że nie należy zrażać się niepowodzeniom a nawet jedną lub drugą klęską — lecz trzeba dążyć wytrwale do wygrania ostatniej bitwy.

Cała historia Anglii — powiedział kiedyś sir Grey — potwierdza to może niemądre w oczach innych ludzi, ale głęboko w duszy każdego Anglika zakorzenione przekonanie, — że mimo wszystko w ostatecznym wyniku Anglia musi zawsze zwyciężyć...

Dotychczas czynnikiem atakującym były Niemcy i Włochy. Wielka Brytania ustępowała krok za krokiem, znając porażki, bardzo nieraz bolesne. Kiedy ze strony Labour Party padały ostre słowa krytyki pod adresem rządu i zarzucano mu brak „ducha ofensywy” — jeden z członków gabinetu przypominał zdanie lorda Kitchenera: — Ofensywa często zawodzi. Natomiast w stosownej chwili podjęta kontrofensywa — udaje się niemal zawsze...

Czy owa „chwila” stosowna? Wreszcie nadeszła! Niezwykle energiczna działalność dyplomacji angielskiej, zda wałaby się potwierdzać to przypuszczenie.

TERENY EMIGRACYJNE DLA ŻYDÓW MAŁOMIĄSTECZKOWYCH.

„Kurjer Bałtycki” przynosi następujące szczegóły, tyczące umowy emigracyjnej, zawartej pomiędzy Polską, a Boliwią. Żydzi małomiasteczkowi, trudniący się ogrodnictwem nie powinni napotkać na trudności przy emigracji do Boliwii.

W Boliwii uchodzący otrzymują bezpłatnie ziemię w ilości od 50 do 125 ha na rodzinę, a dwie trzecie kosztów przejazdu zostanie im zakreślonych na przeciąg 7 lat. Emigranci korzystając będą poza tym z szeregu innych poważnych przywilejów. Do nich zaliczamy w pierwszym rzędzie zwolnienie od wszelkich podatków na lat 10, oraz zwolnienie na rok od opłat pocztowych, telegraficznych i radiotelegraficznych, co jest rzeczą szczególnie ważną, gdyż będą zagwarantowaną swobodę nauki w języku ojczystym oraz wolność religijna.

Tereny oddane przez rząd boliwijski do dyspozycji rządu polskiego znajdują się w centrum Boliwii o bardzo zdrowym klimacie i urodzajnej glebie.

W dodatku celem ułatwienia osadnikom zagospodarowania się otrzymu-

(2)

(Dokończenie na str. 4)

Komplikacje pogrypowe stają się coraz bardziej niebezpieczne

Zmienna pogoda ostatnich tygodni spowodowała znaczny wzrost zachorowań na grype. Z nieznanych przyczyn przebieg choroby bywa bardzo niebezpieczny i powoduje przykre komplikacje, które nieraz są tak nieoczekiwane i niezwykle, że lekarze z trudnością rozpoznają ich rodzaj.

W Wilnie zanotowano nprz. w ostatnich dniach kilkadziesiąt wypadków pogrypowych guzów reumatycznych.

Na prowincji epidemia grypy również istnieje i pochłania ofiary. Ludność wiejska jak również i w miasteczkach na ogół bagatelizuje grype, uważając ją za chorobę „dzieciną”, którą można przechodzić na nogach. Pierwsze objawy podwyższonej temperatury nie są uważane za chorobę. Dopiero duże osłabienie organizmu zmusza do położenia się do łóżka.

Sytuację ogólną na wsi pogarsza bardzo

brak opieki lekarskiej na miejscu. Ludność wiejska jak również i „miasteczkowa” lecząc się środkami domowymi, opłacając tę kurację ciężkimi ofiarami zdrowia, jeżeli nie życia. Przecież niezbyt dawno prasa zanotowała niezwykle wypadek w niesienia do kościoła w Oszmianie w jednym dniu (9 bm.)

8 trumien z ofiarami grypy.

Zagadnienie walki z gripą zaprzęta umysł nie tylko medyków. Staje się ono troską nawet kierowników państw. Uczeń starając się znaleźć szpecjonkę przeciwgrypową, zapobiegającą zachorowaniom. Jak dotychczas nie osiągnięto rezultatów pozytywnych.

Godny jest zanotowania fakt, że w Rosji Sowieckiej przy komisariacie ochrony zdrowia stworzono

specjalną komisję, która ma wydawać zarządzenia w sprawach walki z gripą. Choroba ta przybrała tam tak duże nasilenie, że paraliżuje pracę w fabrykach i urzędach.

Walka z gripą w Rosji jest znacznie utrudniona z powodu na ogół niskiego poziomu kulturalnego t. zw. „szerszych mas”, które bagatelizują pierwsze objawy choroby, oraz wobec braku lekarzy. Komisja przeciwgrypową opracowuje specjalne regulaminy zachowywania się w fabrykach, urzędach, na zebraniach itp. imprezach oraz wydaje w ogóle szereg innych

zarządzeń profilaktycznych.

Wracając do „grypy wileńskiej” należy podkreślić, że chorobę tę można zwalczać skutecznie ostrożnością i rychłą pomocą lekarską.

Franuk Bołtuć chce czytać

Józef Bołtuć ma syna Franciszka. Powiedzmy po prostu — Franuka. W okresie wiosennym i jesiennym Franuk pasie dwie krowy ojcowskie po miedzach i ukrajinach drogi. Franuk lubi szkołę. Czasami odda krowy pod opiekę kolegi i wieje do szkoły. Czasem krowy wąż z racji braku doglądu w szkole. Te wyprawy młodego Franuka po wiedzę kończą się zawsze użyciem przez Józefa Bołtućcia pasa. Syn chłapie i obiecuje poprawę.

Franuk Bołtuć ma rudą jak ogień czuprynę i oczy sprytnie rozbiegane, cbiewe wszystkiego, co nowe. Józef Bołtuć jest analfabeta, konserwatysta, uważa szkołę za pański wymysł, dobry dla bogatych. Nauczycielka trzyma stronę Franuka, który jest najmłodszym uczniem w klasie. Żeby złamać upór ojca wali kary za niesprawiedliwione opuszczenie szkoły przez dziecko. Józef Bołtuć nie może wyrzucić zemsty nad nauczycielką. Może się jednak mścić nad Franukiem. Czyni to znowu przy pomocy pasa.

Wśród życiorysów ludzi taknących

wiedzy powinien się znaleźć również życiorys Franuka Bołtućcia.

Stanisław Giedrońc jest bodajże jeszcze biedniejszy od Józefa Bołtućcia. Uważa jednak szkołę za rzecz pożyteczną. Sam umie od biedy przesyłać zować gazetę i potrafi podpisać się na urzędowym papierku. Stanisław Giedrońc stał na czele całej wioski w sprawie budowy we wsi budynku szkolnego. On to namówił sąsiadów do ofiarowania bezpłatnie robocizny. Jest za przyjaźniony serdecznie z panem nauczycielem.

Są tacy i tacy. Którzy licniejsi, Bóg raczy wiedzieć. Myślę o obu przeglądając te listy szkolne do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Chodzi o książki. Bez względu na to jaki jest Józef Bołtuć i Stanisław Giedrońc szkoła niewiele może zrobić bez książek w bibliotece szkolnej. Dzieci nie mogą czytać w kółko tych samych potrzepanych, „zacytanych”, jak u nas się mówi, „książek”. Mam tutaj dwie takie bajki — jedną o siedmiu braciach krukach, drugą

o okładce tak zdartej, że tytułu odczytać nie mogę. Książki są „zacytane” do szczytu, wytarte przez ciągłe użycie, zsyte na grzbiecie koślawym ściegiem, ale czyste. Ani jednej tłustej plamy, ani jednego kleksu, nigdzie tego lepszego brudu, pokrywającego książki naszych bibliotek publicznych. Wzraszające są te strzępy bez rogów, lecz świeże, niepogniecione, pieczołowicie pielęgnowane. A przeciw książce to czytały dzieci, w dodatku dzieci analfabetów, dzieci z zapadłej wioski w powiecie brasławskim, dzieci, które zapewne mają wszy, które nie znają wyrazu kultura. Porównajmy te strzępy książek z książkami lakierowanymi, białymi pokoiówkami dziećmi naszej inteligencji.

Głód książki... Istnieje czy nie istnieje na wsi? Zapewne — Józef Bołtuć nie odczuwa tego głodu. Ale Staniśław Giedrońc odczuwa. Ale Franuk Bołtuć odczuwa. Ale każda książka na wsi jest zawsze witana z radością, przez dzieci. Często i przez starszych. A spełnia nieraz jakże ważną rolę wychowawczą, kulturalną, społeczną, państwową.

Oto jeden z licznych listów dzieci z Dolhinowa:

Kochani!
Dzisiaj otrzymaliśmy książki do czy-

tanie, za które serdecznie dziękujemy. Ucieszyliśmy się bardzo, bo u nas nie było książek do czytania i było nam smutno.

DZIECI ZE SZKOŁY DOŁHINOWSKIEJ.

A oto inny list:
Do Zarządu Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Bardzo dziękujemy za przesłane nam książki. Kiedy dowiedzieliśmy się że otrzymamy bibliotekę, bardzo ucieszyliśmy się. Nie mogliśmy się jej doczekać. Aż jednego dnia pani przyjechała z tyśkowa i przywiozła nam książki. Zaraz postanowiliśmy je obłotzyć i zrobić ładne zakładki. W sobotę zaczęliśmy już czytać książkę Wesoła Gromada. Bardzo się nam ona podobała. Ciekawi jesteśmy czy wszystkie będą takie. Dotychczas nie mieliśmy książek, bo szkołę mamy dopiero drugi rok i nie mogliśmy sami kupić. Teraz jesteśmy bardzo zadowolone i po starąmy się za książki odwdziżyć. Zbierzemy pieniądze za Towarzystwo ile tylko będziemy mogli.

11.X.38.

SZKOLNA GROMADA
W KORNEDZI.

Jako kierowniczka szkoły bardzo dziękuję za książki. Do tego czasu dzieci stałe atakowały mnie, prosząc o cokolwiek do czytania. Teraz są już szczęśliwe i chciałyby jak najprędzej je przeczytać.

Kornedź, 11.X.38.

JADWIGA
KRZYSZTOFOWICZOWA.

Wreszcie jakże wymowny list nauczyciela i dzieci z Krupy, powiatu wołkowyskiego:

Wielce Szanowne Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Przysyłając list dzieci, zwracam się do Wielce Szanownego Towarzystwa z prośbą o przeznaczenie chociaż kilku książek do tutejszej biblioteczki szkolnej, o ile Szanowne Towarzystwo nimi dysponuje. Szkoła tutejsza, zaledwie dwuklasowa, przeludniona do ostatnich miejsc, bo licząca 170 dzieci, rozrzucona po izbach wiejskich, pozbawiona jest zupełnie biblioteczki. Ludność biedna, w stu procentach prawosławna, pozostawiająca dużo do życzenia, jeżeli chodzi o nastawienie do polskości, rzucona o 50 km od miasta i kolei, zupełnie pozbawiona wpływu kultury

Bieg rozstawny 4 x 10 km o mistrzostwo świata na Gubałówce

Do ostatniej chwili nikt nie wiedział, którą pójdzie trasa. Pierwotny projekt przewidywał start i metę na stadionie (pod Krokwią) przy czym jedna pętla trasy biegła zbroczem pod reglami w kierunku Doliny Strążyńskiej, południowym zboczem Gubałówki wracając na stadion. Druga pętla w kierunku Kuźnic i Olczy. Niestety, jednak katastrofalna ulewa niedzielną zmusiła organizatorów do przeniesienia biegu na północne zbocza Gubałówki.

Całą noc pracowali żołnierze, sypiąc śnieg na „lyse“ miejsca, zwłaszcza w lesie.

Zrana wytyczono trasę, oznaczono początkowe 200 mtr dla poszczególnej pętli i oddzielono liniami start od publiczności.

Frekwencja widzów tym razem różnie bardzo liczna. Kto kolejką, kto piechotą, w sumie parę tysięcy osób.

Punktualnie o godzinie 10 rusza jednocześnie dziesięciu przedstawicieli poszczególnych państw. Każdy za wodnik udekorowany jest numerem swego państwa.

Warunki śnieżne ciężkie — gruba, łamiwa skorupa. Trasowy solidnie się napracowali nad „przecieraniem“ trasy. Miejscami rozbijano lód łopatkami! Ale po takim przygotowaniu nośność śniegu była nadzwyczajna.

Najciekawszym punktem obserwacji był odcinek trasy poniżej miejsca skrzyżowania pętli (po raz pierwszy w dziejach narciarstwa pętla w biegu sztafetowym!). Kształt trasy przedstawiał się w postaci nierównej pomierzej ósemki, miejsce skrzyżowania wypadło w odległości około 1 km od startu. Dawało to możliwość uchwycenia finiszu powracającego zawodnika i jednocześnie początku biegu po zmianie sztafety na starcie, nowego zawodnika.

Spśród wszystkich innych biegów narciarskich bieg sztafetowy jest najbardziej emocjonujący. Czy to będzie narciarz, obeznany z kanonami zawodniczymi, czy też laik, nieorientujący się absolutnie w „startach“ i „metach“ bieg sztafetowy dla obu jest jasny i zrozumiały. Nie trzeba czekać na ogłoszenie wyników, na obliczenie czasu itp. Kto pierwszy, ten zwycięża!

W dzisiejszej konkurencji o prymat narodów stosowały ze sobą zaciętą walkę Finlandia i Szwecja. Po wielu letniej hegemonii Szwedów w tym roku zwyciężyli Finowie.

W pierwszym okrążeniu prowadzenie ciągle się zmienia, wygrywa Finlandia. W końcu drugiego nadrabia Szwed, mija Fina. Początek trzeciego zaczyna się pod znakiem Szwecji. Fin jednak nie rezygnuje, daje ze siebie wszystko i zwycięża.

Patrząc na tych zawodników mimo woli nasuwają się porównania, szuka się odpowiedników dla określenia ich stylu. To już nie jest „bieg“, nie jest „jazda“ na nartach — to jest pływanie na deskach. Taka nadzwyczajna elastyczność i płynność.

Zwyciężyli Finowie w bardzo ładnym czasie (40 km. w 2 g. 8 min. 35 sek.). Kto wie jednak jakby wyglądał wynik biegu, gdyby startował Dahlquist, najlepszy biegacz Szwedów (za chorował w Zakopanem). Różnica czasu wynosi zaledwie 1 min. 8 sek.

Na trzecim miejscu uplasowali się niespodziewanie Włosi. Biegli przez nikogo nie atakowani, ponieważ dalsza walka toczyła się pomiędzy Norwegią a Szwajcarią. Włosi biegli bardzo ładnie, spokojnie, bez „nerwów“ i dopiero po zwycięstwie Norwegów nad Szwajcarami ostatni zawodnik włoski musiał uciekać „co sił“ przed depczącym mu po piętach przeciwnikiem. Norweg Hoffsbakken był wspólnym. Nadrobił to, co trzech poprzedników straciło, ale minął Włocha — to już było ponad jego fizyczne możliwości. Włosi mogą być dumni ze swego zwycięstwa! Udało się im przeciw rozdzielić ten sławny triumwirat państw skandynawskich i wejść pomiędzy Finlandię, Szwecję i Norwegię. Niemcy i Francja przyszły „bez bólu“. W jakiej kolejności wystartowały, tak i wróciły.

Polska wygrała z Jugosławią a mogła jeszcze wygrać z Francją i Niemcami. Nie powiodło się nam w tym biegu, ale ostatecznie różnica czasu 11 min. i 8 sek. od najlepszej Finlandii nie jest znowu czymś katastrofalnym. Gdyby zawodnicy mogli skorzystać z prawa „gospodarzy“, czyli znajomości trasy — jużby wynik mógł być o parę minut lepszy. Gdyby puszczono Nowackiego jako pierwsze go zamiast Karpiela, to może psychiczny doping prowadzenia po pierwszej zmianie zrobiłby swoje.

Najlepszy był bezsprzecznie Nowacki, po nim Orlewicz. Karpiel dużo stracił „spuchniętym“ na podejsciu, a przed metą jechał bez kijki (zgubił?). Podobno w ogóle nie miał startować z powodu przebytej ostatnio choroby.

Jedno jest pewne. Nasi zawodnicy biegną „na siłę“, brak im tej elastyczności i płynności. Są jednak ambitni i walcą do ostatka. Z drugiej strony ani Karpiel ani Matuszyna, ani nawet Orlewicz nie są sztafeciarami-krótkodystansowcami! Gdybyśmy mieli czterech Nowackich, wówczas mogli byśmy stawiać czoło Finlandii i innym Skandynawom.

Na razie czekajmy na dalsze konkurencje i wyniki najlepszego polskiego narciarza St. Marusarza.

Gr.

Jarmarki, targi zwierzęce i targi małe na terenie wojew. wileńskiego w r. 1939

I. Powiat brasławski.

Miasteczko Brasław, gm. brasławskiej: jarmarki 23, 24 i 25 kwietnia, 1, 2 i 3 października; targi zwierzęce co tydzień we środy; targi małe co tydzień we środy i piątki.

Miasteczko Druja, gm. Druja: targi małe co tydzień we wtorki i piątki.

M-ko Dryświaty, gm. Dryświaty: jarmarki bez sprzedaży zwierząt — 4 marca; targi małe co tydzień we czwartki.

M-ko Jody, gm. Jodzka: targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko Koziany, gm. bobiańska: targi małe co tydzień we środy.

M-ko Leonopol, gm. leonowska: targi małe co tydzień we czwartki.

M-ko Miory, gm. Miorska: jarmarki na konie — w pierwszą środę, czwartek i piątek po świętach Trzech Króli, św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych; targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki; targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko N. Pohost, gm. N. Pohost: targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M-ko Opsa, gm. Opsa: jarmarki bez sprzedaży zwierząt — 25 czerwca i w ostatni poniedziałek przed Świętami Bożego Narodzenia; targi małe co tydzień w poniedziałki.

M-ko Słobódka, gm. Słobódka: targi małe co tydzień w poniedziałki.

M-ko Turmont, gm. Smolwy: targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko Widze, gm. Widzka: jarmarki — w pierwszy wtorek: a) po święcie Trzech Króli, b) po niedzieli środopustnej, c) po niedzieli Przewodniej, d) po św. Bożego Ciała, e) po święcie Matki Boskiej Szkapiernej i f) po święcie Matki Boskiej Różaniec; targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Drujsk, gm. Słobódka: jarmarki bez sprzedaży zwierząt 9 maja, 12 sierpnia; targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko Przebrodzie, gm. Przebrodzie: targi małe co tydzień we wtorki.

II. Powiat dziśnieński.

Miasto Doksyce: targi zwierzęce co tydzień we wtorki; targi małe co tydzień w piątki.

Miasto Dzisna: targi małe co tydzień we wtorki i piątki.

Miasto Głębokie: jarmarki we czwartki przed: a) Świętami Bożego Narodzenia w-g nowego i starego stylu; b) Świętami Wielkanocy w-g nowego i starego stylu; c) Zielonymi Świętami w-g nowego i starego stylu;

targi zwierzęce co tydzień we czwartki; targi małe co tydzień w poniedziałki i piątki.

Miasteczko Hermanowicze, gm. Hermanowicze: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

M-ko Hołubicze, gm. Hołubicze: targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko Jazno, gm. Jazno: targi małe co tydzień we środy.

M-ko Łuzki, gm. Łuzki: targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Parafianów, gm. Parafianów: targi małe co tydzień we środy.

M-ko Plissa, gm. Plissa: targi małe co tydzień we środy.

M-ko Prozoroki, gm. Prozoroki: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

M-ko Szarkowszczyzna, gm. Szarkowszczyzna: targi zwierzęce co tydzień w środy.

M-ko Ziabki, gm. Prozoroki: targi małe co tydzień we czwartki.

III. Powiat mołodeczański.

Miasteczko Gródek, gm. Gródek: jarmarki — w drugi wtorek po świętach Wielkanocy w-g starego stylu; targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Kraśne n. Uszą, gm. Kraśne: targi małe co tydzień w piątki.

M-ko Lebedziewo, gm. Lebedziewo: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki, jarmarki a) w najbliższy poniedziałek po Nowym Roku, b) w poniedziałek przed niedzielą zapustną, c) w poniedziałek po świętach Wielkanocy, d) w poniedziałek po Zielonych Świętach, e) w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, f) oraz 8 listopada i 8 grudnia według starego stylu.

Miasto Mołodeczno: targi zwierzęce co tydzień we środy; targi małe co tydzień w piątki.

Miasto Radoszkowicze: jarmarki — a) w pierwszy dzień po Zielonych Świętach, b) 2 listopada. Targi zwierzęce co tydzień we wtorki. Miasto Raków: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Nożycami przez prasę.

(Dokończenie ze str. 3)

ją na każdą głowę rodziny bezwzględnie zasilek w sumie 500 bolwianów. Pierwsze transporty emigrantów będą mogły wyjechać jeszcze w tym roku.

POMIMO HISPANSKICH POWIKŁAŃ

„Kurjer Warszawski“ przynosi korespondencję z Paryża, ilustrującą optymistyczne nastroje giełdy paryskiej, pomimo hiszpańskich powikłań.

Nie ma zapewne bardziej czulego barometru nastrojów politycznych, niż wielkie giełdy światowe. Koła finansowe międzynarodowej znane są nie tylko z posłania sprawnego wywiadu, niezbędnego we wszelkich planach spekulacyjnych, ale i przysłowiowego „nosa“ politycznego, wywęchującego wydarzenia nieraz na długi czas na-

przód. Również umiejętność wiązania faktów w logiczny szereg przesłanek i wniosków należy do wypróbowanych zdolności tych sfer.

Jeśli przyjrzeć się dziś francuskiej rzeczywistości politycznej spod kolumnady gmachu przy place de la Bourse, jeśli z szwargotu giełdowego wyłowić oceny sytuacyjne, wówczas szybko wyczuje się silną falę optymizmu, przebiegającą już od kilku dni cały ten świat złotego cieluca. Drobne znaki, wypisywane co chwila i zmywane z czarnych tablic, pozwalają zaś ująć nastroje w ścisły obraz liczbowy. Oto rubryka Banku Francji i Przed chwilą zaufanie do francuskiej instytucji emisyjnej wyrażało się liczbą 7.600, a teraz w krótko widnieje już 7.800. Zanim zamknięto posiedzenie akcja warta była jeszcze trzysta franków więcej, wspinając się w ciągu niewielu godzin na najwyższy poziom, nie notowany od czasu wielkiej, a krótkotrwałej haussy „po monachijskiej“...

A więc nawet pogróżki Mussoliniego i zwiastowana wojowniczo mowa w Turynie, nie zdołała podważyć optymizmu giełdowego. Dobry to znak dla pokoju świata.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny KULCZYCKIEJ
Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KRÓL NA JEDNĄ NOC

Ceny propagandowe

Afera w „Eksporcie Kresowym“ w Klecku Sprostowanie

W n-rze 335. „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 6 grudnia 1938 r. podaliśmy na stronie 4. dwuzupełnową wiadomość, pt.: „Afera w „Eksporcie Kresowym“ w Klecku“. W wiadomości tej wymieniono było nazwisko Fedor Skakalski, przeciwko któremu lotna brygada kontroli skarbu, miała rozpocząć dochodzenie.

W sprawie tej otrzymaliśmy list od p. A. Skakalskiego [zam. w Baranowiczach, ul. Narutowicza 41]. Z listu tego wynika, że nie ma on nic wspólnego z wymienioną wyżej aferą i wobec tego nazwisko „Skakalski“ niesłusznie zostało w naszej notatce podane — co niniejszym prostujemy. REDAKCJA.

nego. Jedynym ośrodkiem, gdzie można niwelować tak ciężkie stosunki, jest szkoła. Nie mając jednak najelementarnej pomocy trudno jest prowadzić jakąkolwiek pracę. Wielką pomocą i mielibyśmy duże powodzenie, chociażby najmniejsza biblioteczka. Dzieci same na zdobycie nawet kilku książek nie mogą pozwolić. Na pomoc rodziców wobec ciężkich warunków miejscowych nie można liczyć. To też zwracamy się do Szanownego Towarzystwa z uprzejmą prośbą, o ile ona jest aktualna, o poświęcenie kilku chwil uwagi tej sprawie.

22.X. 38.

BOLESŁAW BURAK, naucz. Szkoła Powszechna w Krupie Poczta Łysków, koło Słonima, pow. wołkowski.

Drodzy wujaszkwowie!

Piszemy do Was list, ale nie wiemy, czy dojdzie, bo to u nas jeden chłopiec w klasie powiada, że listy gdzieś o coś się prosi poczta nie zabiera. On sam pisał do Ameryki, żeby mu babcia dolara przysłała na książki to zginał. Ale nam list może nie zgine, Pan mój, że wysyłamy specjalną pocztą, to może i dojdzie. Wiemy, że Wy macie dużo do roboty z budowaniem szkół dla nas, zbieraniem pieniędzy

i nie macie czasu na takie listy, ale mamy wielką prośbę. My tak daleko mieszkamy od kolei i od miasta, a nas z dziećmi żadne nie widzieli pociągu. Do najbliższego miasta mamy 50 kilometrów mokrej drogi. Ludzie wszyscy chodzą w łapciach i w święta. Chcielibyśmy wiedzieć coś o świecie, a nie mamy prawie biblioteki. Prosimy więc jeśli można o jakiegokolwiek książki do naszej biblioteki, a my tu na Polesiu dużo mamy łapci, które pleciemy przy krowach. Możemy przysłać do Warszawy cały wagon. A Was wujaszkwowie zaprosimy w zimie na polowanie na kaczki, bo tu grubi panowie przyjeżdżają.

Przesyłamy pozdrowienia wszystkim wujaszkom i całej naszej pięknej stolicy.

22.X. 1938 r.

KLASA IV SZKOŁY Powszechniej w KRUPIE,

p. Łysków koło Słonima.

Następują podpisy dzieci.

Leży przede mną cały stos takich listów. To mówi jutrzejsza Polska. Jest to olbrzymi materiał — nie tylko dotyczący bibliotek, ale całości życia naszej wsi.

Listy te miały mi służyć jako ilu-



Kol. Lot. J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto PKO 18.814.

Pół żartem pół serio

Z frontu!!!

Pozwolił sobie zwrócić uwagę na poniższą wiadomość:

W najbliższych dniach ukaze się rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, ustalające ilość spirytusu, jaką Państwo w Monopol Spirytusowy zakupi w ciągu kampanii 1939 — 40 na cele konsumpcyjne.

Rozporządzenie to ustala wysokość kontyngentu spirytusowego na 40 milionów litrów spirytusu 100-procentowego. Kontyngent ten jest o 5 milionów litrów wyższy od kontyngentu w poprzednim roku gosp. darezmy.

Kontyngent spirytusu znowu wzrósł. Tym razem o pięć milionów litrów. Natomiast — jak dowiadujemy się — nakład propagandowych broszurek antyalkoholowych spada w stosunku odwrotnie proporcjonalnym... nikt już ich nie chce czytać!

* * *

Skoro mowa o alkoholu nie o rzeczy będzie wspomnieć o wnikliwej rozprawie p. dr J. Świtalskiej, jaka ukazała się w lwowskim „Dzienniku Polskim“ pod frapującym tytułem: „Kobieta i alkohol“.

Pani dr J. S. dochodzi do takich m. in. wniosków:

Jeżeli zdarza się konieczność picia, sarać się pić nie wiele i to trunki przed niej jakości. Niszczące działanie alkoholu osłabia wciśnięte do wódek kilku kropel cytryny i równoczesne jedzenie potraw tłustych, jak np. majonez (ze względu na oliwę) itp.

Z prawdziwą wdzięcznością notujemy cenę waskawki. Ale pięknie jest za to: Zwracamy uwagę p. dr J. S. na sok z czosnku. Ten także skutecznie neutralizuje działanie „trunków“.

A czy próbowała Pani Doktor pić pod cynaderek w sosie pomidorowym?...

Niewymownie wdzięczni byłibyśmy za ewentualną wymianę poglądów i doświadczeń.

Stamtąd

W świetlicy w Tworkach siedzą dwaj wariaci i nudzą się piekielnie.

— Wiesz co? — odzywa się nagle jeden z nich. — Zagramy sobie!...

— Dobrze, ale w co? — zapytuje drugi.

— Wymyśliłem nową, bardzo interesującą grę?

— Na czym ona polega?

— Uwóżaj. Zaraz ci objaśnię. Każdy z nas pomyśli sobie jakąś dowolną liczbę. Ten który pomyśli większą liczbę, wygrywa.

— Świetnie! Ja już sobie pomyślałem.

— No ile?

— Dwa!

— Psiać! Przegrałem!

Zest. H-cza.

Ryba w przezroczystej galareii smaczną będzie, gdy użyjecie

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT
Do nabycia w aptekach i drogeriach

21 rocznica niepodległości Litwy w Wilnie

Na dzień dzisiejszy przypada 21 rocznica odzyskania niepodległości przez Litwę. Miejscowe społeczeństwo litewskie dzień ten zamierzają obchodzić bardzo uroczysto. W godzinach rannych w kościele św. Mikołaja odbędzie się okolicznościowe nabożeństwo, wieczorem zaś o godz. 19 w sali przy ul. Dąbrowskiego — akademii, na którą są zaproszeni przedstawiciele władz oraz społeczeństwa polskiego.

Amnestia na Litwie

W związku z przypadającą na dzień dzisiejszy 21 rocznicą niepodległości Litwy pisma litewskie donoszą, że z okazji tej na Litwie ma być ogłoszona amnestia. Wolność ma odzyskać 100 przestępców politycznych.

KRONIKA

Nadużycia na stadionie W.F. i P.W. przed Sądem Okręgowym

LUTY
16
Czwartek

Dzisiaj: Juliana M.
Jutro: Donata M.

Wschód słońca — g. 6 m. 43
Zachód słońca — g. 4 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 15.II. 1939 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 10
Opad ślad
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: spadek ciśn.
Uwagi: chmurno, przeł. śnieg i deszcz

WILEŃSKA

DIŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantylra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Wiłoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

Wczoraj kursy dokształcające im. Komisji Edukacji Narodowej przyjmują wpi sy na II półrocze roku szkolnego 1938-39 Grupa gimnazjum nowego ustroju. Grupa re petycyjna do egzaminu dojrzałości starego typu (tylko dla repetentów). Grupa stenogra fii. Zapisy i informacje w sekretariacie ul Wielka 47 co dzień od godz. 17 do 20.

ZEBRANIA I ODCZYTY

„Klub Włóczęgów”. W piątek 17 bm. odbędzie się w lokalu Szkoły Nauk Politycznych, Arsenalna 8, zebranie „Klu bu Włóczęgów”, na którym wiceprez ydent p. Teodor Nagurski zagai dyskusję na temat: „Ziemia Wschodnie dawnej Rzplitej: Wilebszczyzna, Mińszczyzna i Mohylowszczyzna”.

Początek o g. 20.15. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

„Alkohol, erotyzm i choroby weneryz ne”. 16 bm. o 6 w lokalu Ośrodka Zdrowia nr. 1, ul. Wielka 46, z ramienia T-wa Euge nicznego, Prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt pt. „Alkohol, erotyzm i choroby wenery czne”. Wstęp wolny.

Zebranie lekarzy. 16 bm. (czwartek) o godz. 20 w lokalu przy ul. Zamkowej 24 odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskie go Towarzystwa Lekarskiego z następują cym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr E. Ritter, dr A. Lewicki, dr A. Perewozki, dr M. Burak, dr L. Pome ranc i prof. dr A. Januszkiewicz — pokazy chorych.

3) dr J. Chodorowski — „Gruźlica stawu biodrowego na podstawie materiału Kliniki Chirurgicznej USB za okres 14 lat”.

— Ważne zgromadzenie Automobilklubu 17 lutego w lokalu Klubu (Kościuszki 14-a-1) odbędzie się doroczne ważne zebranie człon ków Automobilklubu w pierwszym terminie o godz. 19,30 w drugim zaś bez względu na ilość obecnych o godz. 20-ej.

RÓŻNE

— Dziennikarze litewscy jadą na FIS. O. negdaj bawiła w Wilnie grupa dziennikarzy litewskich, którzy udają się do Zakopanego na zawody narciarskie FISU. W drodze po wrotnej dziennikarze zatrzymują się w Wil nie.

ZABAWY.

— SLEDZ DZIENNIKARSKI — zabawa laneczna — najweselszym zakończeniem kar nawału. Atrakcje. Niespodzianki. dbędzie się 21. II rb. Początek o godz. 21. Siedziba Syn dykatu Dziennikarzy Wileńskich, ul. Wileń ska 33 (Salony Stowarzyszenia Inżynierów Kolejowych).

— Komitet Organizacyjny zawiada, ma, że zabawa karnawałowa na rzecz „Rodziny Policyniej”, która nie odbyła się 11.II. 39 r. z powodu żałoby, odbę dzie się w dniu 18.II. 39 r. w Domu Miejskim przy ul. T. Kościuszki 14b.

Poprzednio wysłane zaproszenia są ważne.

SŁONIMSKA

— Strzelcy budują szkołę. Doceniając znaczenie oświaty nowogródzki, pułk strzelców postanowił wybudować 2-klaso wą szkołę powszechną w Nowej Ślraży. Zbiórka składek jest już rozpoczęła, a wstępne prace zapoczątkowane. 2-klaso wa szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej im. Nowogródzkiego pułku Strzelców będzie wybudowana i oddana do użytku w dniu 11 listopada 1939 r.

Miejscowa ludność bierze także udział w budowie, a stanowisko wojska w tej sprawie powitała z wielką radością i uznanie m.

— Uster“chomione linie autobusowe. Z powodu złego stanu dróg usterchomione zo stały następujące linie autobusowe: Slonim — Żyrowice — Byeń — Iwacewice oraz Slonim — Zelwa — Wołkowysk.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę Aleksandra Kawokina, Józefa Oziewicz, Walentego Piotrowicza, syna Jana i Walentego Piotrowicza (kuzyna pierwszego), oskarżonych o popełnienie nadużyć przy budowie stadionu sporto wego na Pióromoncie Ośrodka WF i PW w Wilnie.

Budowę stadionu na Pióromoncie kie rował komendant Ośrodka kpt. Pawłowicz. Został on również oskarżony o nadużycia i w ub. roku przez Wojskowy Sąd Okręgowy skazany na 9 miesięcy więzienia i wydalenia z Korpusu Oficer skiego. Razem z nim zasiadał na ławie os karzonych szef kancelarii Ośrodka. Skazo nano go na 6 miesięcy więzienia z za wieszeniem i przeniesiono na emeryturę.

Kawokin został skierowany na budo wę stadionu 5 lutego 1935 r. przez Fun dusz Pracy jako bezrobotny i tu po pewnym czasie został zatrudniony na stałe. Nadzorował on robotników i załatwiał wypłaty.

Akt oskarżenia zarzuca Kawokinowi podrabianie list płac w ten sposób, że robotnicy kwitowali większe sumy niż otrzymywali. Poza tym zarzuca mu się to,

Obrona przeciwlotnicza Nowe rozporządzenie

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. (nr. 10) ukazało się rozporządzenie Rady Mini strów z 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach o sób fizycznych i prawnych oraz władz i in stytucyj w dziedzinie przygotowania persone lu obrony przeciwlotniczej w czasie pokoju.

Rozporządzenie ustala zakres świadczeń osobistych, do jakich jest obowiązany każ dy mieszkaniec miasta w dziedzinie OPL. Określa ono ściśle kogo należy powoływać do służby w OPL, na jaki czas, do jakich prac, kto to czyni i w jakiej formie, dalej — oso by, podlegające zwolnieniu od tych obowią zków, tryb załatwiania takich zwolnień i wła dze, do tego uprawnione.

Rozporządzenie dotyczy każdego obywatela w wieku od 16 do 60 lat. We własnym in teresie każdy powinien się szczegółowo za poznać z zacytowanym aktem, który jest dal szym ogniwem w unormowaniu spraw obro ny przeciwlotniczej w Polsce pod względem prawnym. Mamy dzisiaj już spory zbiór us taw, rozporządzeń i instrukcyj, wydanych przez czynniki oficjalne w tej sprawie. Mi nął czas dowolności pomysłów i opierania przygotowań do obrony przeciwlotniczej na dobrych chęciach — wszelkim już w fazę ustawowego, przymusowego rozwiązywania tych zagadnień.

że część robotników, zatrudnionych przy budowie stadionu, kierował do pracy na prywatnej posesji kapłana Pawłowicza. Miał również przywłaszczyć pewne kwoty z opłat za korty tenisowe Ośrodka. Współ

oskarżeni mieli mu w tych sprawach po magać.

Wczoraj Sąd Okręgowy przesłuchał 40 świadków i zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek, 17 bm. [z].

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Ostatnie przedstawienie sztuki „JEJ SYN” — Walentyna Alexandrowicz. Dziś o godz. 19 (7 wiecz.) Teatr Miejski na Pohulance gra nieodwołalnie po raz ostatni sztukę psy chologiczną Walentyna Alexandrowicz pt. „JEJ SYN” w reżyserii dyr. Kielanowskie go. Ceny popularne.

utro, o godz. 20 — „W PERFUMERII”. W przyszłą niedzielę, dn. 19 lutego o g. 20,15 w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi najwybitniejszy pianista doby obec nej — Ignacy Friedman.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dzisiaj „Król na jedną noc” operetka oryginalnie napisana, pełna niespodzianek i przy god, świetnie grana przez nasz zespół z J. Kulczycką na czele. Ceny propagandowe.

Jutro „Rox i jej drużyna” grana będzie po cenach propagandowych. Operetka ta, słyn nego Abrahama, zrywa z dotychczasowym szablonem i jest widowiskiem pełnym życia i blasku.

Ostatni wtorek w Lutni. Na ostatni wtorek karnawału kierownictwo przygotowuje słynną komedię muzyczną „Podwójna bu chalteria”, jako widowisko pełne humoru i dowcipu.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefon w pokojach. Winda osobowa

Nagle zgony

Wczoraj zmarła nagle 50-letnia Tekla Kisielowa, fryzjerka przy ul. Sierakow skiego 22.

Zmarł również nagle 28-letni kupiec, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Rudnickiej, M. Abolinik zam. przy ul. Stra szuna 15. Abolinik wrócił do domu w do brym humorze, zjadł kolację i usiadł przy aparacie radiowym. Nagle poczuł się źle i zmarł. (c).

Dwa pożary

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa pożary: W sklepie p. Kazim. Stomy, przy ul. Subocz 38, zapaliła się drewniana ściana. Straty wynoszą 200 zł. Drugi po żar powstał przy ul. Wielkiej 30 w mie szkaniu Jakuba Bandasa. Spaliła się dreb niana ściana i bieżnia, wartości 100 zł.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 7 wiecz.
JEJ SYN
z gościnnym występem N. Młodziejewskiej - Szczurkiewiczowej.

Wywiadowcy wileńscy wyjechali po „złote runo”

Przed kilkoma tygodniami w Wilnie z mieszkania handlarza bydłem Świrskie go przy ulicy Bazyliańskiej z pokoju sypialnego skradziono przechowywane tam w kryjówce złoto i dolary na ogólną su mę ponad 3 tysiące zł.

Kradzieży dokonała służąca Świrskie go Olga Moroz, która uciekła ze skar bem swego pracodawcy. Policja wszczęła

pościg za złodziejką. Po upływie trzech dni zatrzymano ją w Wilnie, wynędniała i głodną. Olga Moroz przyznała się ze skradła do kradzieży i opowiedziała, że przestępstwa dokonała pod wpływem swego brata i kochanka, którzy następnie wyłudził od niej pieniądze i zbiegli, nie pozostawiając jej ani grosza.

Poszukiwania za bratem Moroz były

bezwocne. Dopiero onegdaj policja w Nowej Wilejce zatrzymała go.

Borys Moroz również nie negował udziału w kradzieży i opowiedział, że skradziony skarb, który nikomu, jak wi dać nie przyniósł szczęścia, został przez niego „zamelinowany” we Wlazniu. W związku z tym dwóch wywiadowców poli cji wyjechało wczoraj do Wlaznia po „złote runo”. (c).

PIERRE NORD

28

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Lepiej zrobilibyście, panowie Heim i Schmidt, gdybyście przycisnęli do muru tę dziewczkę, Lianę, i zmusili ją do wyznań. Cóżście dotychczas uzyskali?

— Stoimy w martwym punkcie — odpowiedział Heim. — próbowaliśmy bez skutku wszystkiego: grózb, obietnic, forteli, zmęczenia, wprowadzenia szpicla do tej celi. Stosunków z cywilami nie ma żadnych, ludzie stroną od niej, niepodobna dojść, kto był jej współnikiem. Co do jej stosunków z Niemcami, te z wyjątkiem Stiefela — są zdumiewająco możliwe, poza wszelkimi podejrzeniami. Słowem, ślepy zaułek.

— Nie opuszczajmy rąk. To dobry szlak. Mój... mój agent zapewnił mnie o tym, nie dalej jak wczoraj.

Zastukano do drzwi, które otworzył się zanim zabrzmiało „wejść” Niederstoffa. Wdarł się do pokoju jęk syreny, zwiastującej koniec alarmu lotniczego i stracano spóźnionego terkotu przeciwlotniczych karabinów maszynowych, tworząc wagnerowski akompaniament do ukazania się w progu generała dywizji von Zischau, komendanta etapów armii. Zdarzył się po raz pierwszy, że ten wysoki dygnitarz zjawił się w St. Quarentin bez uprzedzenia. Zasalutował niedba le oficerom, wyprężonym na baczność, rezolutnie rzucił się na fotel, umieszczony na wprost biurka komenda nta, i z głową opuszczoną rozmyślał przez chwilę,

która podwładnym jego wydała się nieskończenie długa.

Generał, liczący około pięćdziesięciu lat, upodobił się do kajera od pokreconych spiczasto wąsów począwszy, aż do szarej połowej peleryny i do wład częj poważnej miny. Towarzyszący mu oficer stanął skromnie u drzwi. W wieku Kronprinca wziął go sobie oczywiście za wzór: miał twarz wygoloną, czapkę włożoną na bakier, minę swobodną i wygląd, zakra wający odrobinę na facecjonistę.

— Kto są ci dwaj porucznicy? — zapytał wresz cie generał wskazując na Heima i Schmidta. — Ach, pańscy oficerowie wywiadu? Dobrze się składa. Niech nie odchodzą. Niederstoff, mam wrażenie, że ofensywa aliantów w Artois nie jest jeszcze skończona. Gdy chcę widzieć, czy Francuzi będą atakować, wystarczy mi przejechać przez St. Quarentin i jeśli cywile mają miny rozradowane i nosy do góry — mamy się na baczności, jeśli nosy są spuszczone na kwintę — wszystko dobrze idzie.

Hrabia roześmiał się dyskretnie w hołdzie dla dowcipu swego szefa, ale coś suchego i sarkastycznego w tonie generała raziło go.

— Nie ma się z czego śmiać. Niederstoff. Ponie waż nie wierzę w telepatię, to, co stwierdziłem, nie da się wytłumaczyć inaczej, jak faktem, że to miasto jest jednym wielkim gniazdem szpiegowskim. Zresztą tak jest moi panowie z komendatury w Saint Quarentin nasza służba wywiadowcza sygnalizuje nam, że od miesiąca ośmiu żołnierzy alianckich przedarło się stąd do Francji drogą A. 17. Nie wiemy, co to za drogę oznaczono nr A. 17. Poinformowałem już pana o tym stanie rzeczy dokładnie 9 maja. Coście zrobili?

Na znak Niederstoffa Heim nabrał oddechu, jak atleta, szykujący się do walki.

— Dozór wzmocniony przy wszystkich wyjściach

z miasta. — raportował — patrolo ruchu potrojone... rozstrzelano jednego Anglika...

— Co komplikuje nasze zadanie — wmiszał się Niederstoff — to współdziałanie ogółu mieszkańców *) i niemożność znalezienia, a nawet umieszczenia wśród nich agenta **). Gdyśmy tej drogi spróbowali, zamor dowano naszego człowieka w dwadzieścia cztery go dziny niebawale zresznie i nie mamy nadziei odnale zienia winowajców.

Generał znowu spuścił głowę tak nisko, że broda ukryła się w otwartym kołnierzu peleryny. Przerwał porywco komendantowi miasta, głosem brmiącym bardziej sucho:

— Bał To nie wszystko jeszcze! Są gorsze rzeczy. W drugim oddziale francuskim znalazły się fotografie dokumentów istniejących tylko w Komendaturze St. Quarentin i jeden dokument, który był bez wątpienia wykradzony. Pierwsza fotografia, to wykaz stanu liczebnego wojsk zakwaterowanych w mieście 9 maja 1915 roku.

(D. c. n.)

*) Pułkownik Nikolai, szef Biura Wywiadu przy sztabie ge neralnym armii niemieckiej, w latach 1913—1919, pisze w dzie le swym pt. „Tajemne sily”: „Ludność belgijska i francuska w prowincjach okupowanych, zasługuje na szacunek za pomoc, której udzielała żołnierzom i swoim szpiegom. Ożywiona praw dziwym patriotyzmem, nie straciła nadziei ani na chwilę w ciągu długich lat wojny, mimo ciężarów, które dźwigała. Licz ni Francuzi i Belgowie ponieśli najsroższe kary za pomoc u dzielaną uciekającym żołnierzom i szpiegom. Zachowanie się ich było bohaterkie, odważa godna podziwu. Umierali nie spuszc zając oczu, wznosząc okrzyki na cześć Ojczyzny”.

**) Pułkownik Nikolai pisze w tym samym dziele: „Jest rzeczą jasną, że podczas długiej naszej okupacji, niektóre ży wioty spośród ludności ofiarowywały nam swe usługi. Te rzad kie wypadki zdarzyły się w Belgii, we Francji, nigdy.

Kartel wileńskich olejarni pozbawił pracy kilkudziesięciu robotników

Wileńskie olejarnie Kurlandzka i Ponańska stworzyły kartel, wskutek czego utraciło pracę kilkudziesięciu robotników. Delegacja robotników udała się do Warszawy, gdzie interweniowała u władz

centralnych. Delegacja żądała albo rozwiązania kartelu, albo zmuszenia dyrekcji olejarni do powrotnego zatrudnienia zredukowanych.

Wileńskim tartakom grozi unieruchomienie

Ostatnio na rynku wileńskim daje się zauważyć brak drzewa, co grozi unieruchomieniem miejscowych tartaków. Kupcy

leśni zamierzali sprowadzić drzewo z Sowiełow, nie otrzymali jednak zezwolenia.

Aresztowany po upływie 2 lat od popełnienia przestępstwa

Wywiadowcy wydziału śledczego w Wilnie aresztowali wczoraj Mariana Szpakowskiego pod zarzutem udziału w napadzie rabunkowym, dokonanym przed dwoma laty na ulicy Solianej. Ofiarą napadu padł wówczas zam. przy ul. Połockiej Józef Bizunowicz. Jako sprawcę napadu wkrótce po wypadku aresztowano niejakiego Stanisława Sienkiewicza, któ-

rego sąd skazał na 5 lat więzienia. Wyrok ten uprawomocnił się i Sienkiewicz po dziś dzień odsiada swoją karę w więzieniu Łukiskim. Rabuś nie wymienił nazwiska współuczestnika napadu. Tymczasem niedawno policja dowiedziała się o udziale Paszkowskiego w tym napadzie. W konsekwencji nastąpiło jego aresztowanie. (c).

Mężczyzna bez nazwiska pod kołami pociągu

Wczoraj na szlaku kolejowym Landwarów-Wilno, tuż w pobliżu Landwarowa pociąg osobowy, zdążający z Kowna do Wilna, najechał na nieznanego mężczyz-

nę w wieku lat około 40, który doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do Wilna do szpitala św. Jakuba. (c).

Zderzaki wagonu zmiądzły ramię

Stanisław Wysocki, spinacz wagonów na st. kol. w Landwarowie, w czasie spinania wagonów dostał się między

zderzaki, które zmiądzły mu prawe ramię. Wysockiego w stanie ciężkim dostarczono do szpitala w Wilnie.

Margines fantazji

Gra na loterii jest niepodobna do innych. Zdana jest na przypadek, na zrządzenie losu, ale nie jest hazardem. Gra hazardowa polega na tym przede wszystkim, że ryzyko nie jest twymierzone, ani określone, że może pociągnąć za sobą stratę wszystkiego, co się posiada, a nawet i tego co się może kiedyś posiadać. Hazard w pełnym znaczeniu tego słowa wpływa na charakter ludzki, dezorga nizuje go.

Hazard jest dla namiętnego gracza narkotykami, najważniejszą treścią życia poza którą nie istnieje. Hazardujący zapomina o rzeczach najważniejszych, przetrzuca od odpowiedzialności za siebie na los, który, doświadczywszy go nieraz już — powinien mu przyjść z pomocą i wynagrodzić mu jego zawody i cierpienia. Szuler jest człowiekiem chorym, który stracił panowanie nad sobą, którego charakter załamał się i który nie panuje już nad swoimi nerwami, straca odpowiedzialność za to, co czyni. Szulerczka wypełnia całą treść, całą stronę życia.

Loteria Klasowa znajduje się niejako na marginesie życia. Stanowi nie potrawę, ale przyprawę, dodawaną w nieznacznej stosunkowo ilości. Loteria to margines fantazji na stronie poważnej, odpowiedzialnej, powtarzającej się codziennie. Grając na loterii prze prowadzi się linię graniczną między codziennością a fantazją, pozostawiając jej ostatnie mały skrawek czasu, zainteresowania i pie niędzy.

Hazard jest spółką zawartą z losem na zasadach odpowiedzialności nieograniczonej i nierozgraniczonej. W grze na loterii odpowiedzialność jest ściśle ograniczona, a sfera, oddana losowi we wiadanie jest dokładnie wymierzona. Nie poświęcając nic z codzienności i jej normalnych praw, flirtujemy sobie na uboczu z losem, a flirt ten może się nam bardzo często sownie opłacić.

Dłatego możemy z czystym sumieniem na być los do pierwszej klasy 44 Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 bm.

CASINO

Wielki sukces wczorajszej premiery.

Film, który wzbudził zachwyt widzów. Film arcydzieło. Film, o którym całe Wilno pamiętać będzie

„SUEZ”

Nadprogram: **Przecudowny dodatek kolorowy.**
Początek seansów: 4—6—8—10.15

Sygnatura: Wm. 42/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku, II rewiru, Piotr Szycher, mający kancelarię w Nowogródku, ul. Sienieżycka nr 53-g na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1939 roku o godz. 8 w maj. Puczewice, gm. nowo grórzeckiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Heleny Woronowiczowej, składających się z 79 ka waków drzewa budowlanego, 20 kop owsa, 30 pudów pszenicy, 15 pudów gryki, 2 peków lnu tartego, 100 pudów kartofli, 200 pu dów siana i 100 pudów słomy żytniej oszaco wanych na łączną sumę zł 675.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 8 lutego 1939 r.

Komornik Szycher.

HUMOR



— Dlaczego oskarżony podał fałszywe nazwisko podczas jego przesłuchania?
— Panie sędzio, byłem tak zdenerwowany, że samego siebie nie poznałem!

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 15 lutego 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standard	13.75	14.25
„ II	13.50	13.5
Pszenica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ zbierana II	18.—	18.50
Jęczmień I standard	—	—
„ II	15.75	16.25
„ III	15.25	15.75
Owies I	13.75	14.25
„ II	12.75	13.50
Gryka I	19.—	19.50
„ II	18.50	19.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29	29.50
„ I-A 0—55%	25.50	26.—
„ razowa 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.75
„ I-A 0—65%	36	36.50
„ II 50—60%	29	30.—
„ II 60—65%	23.75	24.25
„ III 65—70%	18.25	18.75
„ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.—	33.50
„Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
„ przem. śred. przem. st.	11	11.50
Wyka	17.25	18.—
Łubin niebieski	10.25	10.75
Siemię lniane bez worka	52.50	53.50

Len niestandardyzowany:

Len trzpany Horodziej	2060.—	2100.—
„ Wolożyn	1720.—	1760.—
„ Traby	—	—
„ Mlory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1600.—	1640.—
„ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targanlec moczony	680.—	720.—
„ Wolożyn	880.—	920.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 15.II. 1939 r następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	3.40	3.70
stołowe	3.30	3.60
solone	3.—	3.20
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.30	2.60
„ żółty	1.90	2.20
litewski	1.75	2.—
JAJA za 1 kg	1.40	1.60

PRACA

POMOCNIK-MIERNICZY samodzielny, na procent, potrzebny. Zgłoszenia szczegółowe do Administracji „Kurjera” pod „przysięgły”.

Poszukuję mieszkania

2—3-pok. z wszelkimi wygodami w centrum miasta. Oferty do Administracji „Kurjera Wil.”



GRUZIKA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporeczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosują pp. lekarze „Balsam Tricolan-Age” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Bez lekarstw i bez mikstur

odzwyczajam cierpiących od NAŁOGU PALENIA S. Szachnowicz ul. Mickiewicza 35 m. 3, od g. 6—7

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—^o róg ul. 3-g. Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzybiec).

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE kupię dom lub folwark koło Jerozolimi. Oferty do Adm. „Kuriera Wil.”

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Niedźwiedzica, pow. baranowicki, na imię Anna Tatarynowicz, zam. w Baranowiczach, unieważnia się.

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILENSKI WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

LEKARZE

DR. MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DR. MED.

M. Gordon

choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. Zawalną 22, przyjmuje od 4—6, tel. 23-01.

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kołeczne, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR

M. Zaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

Tylko u nas!!!
Największe arcydzieło
MARIA ANTONINA
Początki seansów: 3.40 — 6.00 — 8.15 — 10.30
Ulgi ważne

HELIOS Sukces wszechświatowy. Piękna, namiętna, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie płocha, kapryśna i zdradziecka **Viviane ROMANCE** i ulubiony pieśniarz Paryża **Tino ROSSI** w najpiękniejszym filmie miłosnym **„NIEBEZPIECZNA KOBIETA”**
Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności**

MARS Niebawmy sukces **FLIP i FLAP** w najnowszej, wspanialej komedii muzycznej p. t. **„Alpejskie osły”**
Na tle Alp, pięknych pejzaży, piosenek szwajcarskich, barwnego kolorytu zwyczajów i strojów, dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu.
Piękny kolorowy dodatek i aktualia Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo tajemnice i intrygi pałacu Maharadży odsłania film p. t. **Tygrys Esznapur**
I część filmu **„INDYJSKI GROBOWIEC”**
W rol. gl. La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Diessi. Poc. seansów o g. 4, w święta o g. 1

KINO Dziś. Dramat miłości silniejszej niż śmierć Rodziny Kolejowej **ZNICZ „GEHENNA”**
wg powieści Heleny Mniszek. — Lidia Wysocka, Ina Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO Dziś Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy w-g głośnej powieści Antoniego Marczyńskiego p. t. **„Kobiety nad przepaścią”**
W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Nora Neg, A Wiszniewska J. Andrzejewska, Stępowski, Sieniński, Zabczyński i inni.
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Poc. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2 ej.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depezwowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Sionim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brest' n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.